GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^or. 146.** 10. grudnia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Wysokość Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojskowy jeneralny gubernator Galicyi, raczył miéjsce gubernijalnego koncepisty, [illegible] różnione przez posunienie Jana Heyderer, [illegible]ć gubernijalnemu praktykantowi koncepto[illegible] Konstantemu Bilińskiemu.

JW. hr. Leon Potocki, właściciel Krakowca i t. d. podarował w przeszłym miesiącu listopadzie dla instytutu wychowańców wojskowych w Przemyślu dwa korce mąki pszennéj, jeden korzec mąki jęczmiennéj i jeden hreczanéj, pół korca krup hreczanych, pół korca jęczmiennych i ośm garncy jagieł, tudzież korzec grochu. Dar ten dobroczynny, nadzór wspomnionego instytutu, przejęty dla dawcy wdzięcznością, podaje do wiadomości publicznéj.

— Z Wiédnia. —

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém z dnia 15. listopada b. r. raczył zezwolić na ustanowienie tymczasowego austryjackiego wicekonsulatu w Rotterdamie, i najłaskawiéj mianować tamecznego kupca, Wilhelma Rehm, wice-konsulem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Z Rio de Janeiro nadeszły do Londynu gazety, dochodzące do dnia 20. września, lecz nie zawiérają nic ważnego, oprócz wyroku, przez który posiedzenie zgromadzenia prawodawczego Brazylii, które miało być w owym dniu zamknięte, jest jeszcze do dnia 6. października przedłużone. Stolica była zupełnie spokojna, lecz w prowincyjach północnych panowało zaburzenie z powodu spadnienia wartości monety miedzianéj, co szkodliwy miało wpływ na handel. Wiadomości z Portugalii mało uczyniły wrażenia, chociaż jest jeszcze wielkie stronnictwo w kraju, oczekujące powrotu Dom Pedra do Brazylii.

Portugalija.

Chronica lizbońska z dnia 10. listopada donosi: W dniu 1. i 2. b. m. wylądował oddział załogi oportskiéj pod dowództwem brygadyjera Franca w zatoce Nazareth. Korpus ten przyprawi nieprzyjaciela o kłopot, i silnie wspiérać będzie nasze wojsko.

Portsmouth-Herald wystawia rzeczy w Lizbonie i okolicy w sposobie następującym: Głównym celem wyprawy Napiera jest zabezpieczyć Alcantessar i okolicę Setubal uwolnić od silnych kup zbrojnych, które wojsku pedrystów zadały klęskę i zabiły onym 4 do 500 ludzi.

W *Globe* czytamy: Dom Pedro pisał w początkach października do królowéj rejentki hiszpańskiéj, i wystawił jéj podobieństwo położenia i dążność obudwóch rejencyj półwyspu, i konieczność ścisłego połączenia się i zgody, a oraz zapewnił, że swoją polityką nie da nigdy rządowi, działającemu w imieniu i na korzyść królowéj Izabelli, powodu do zgorszenia się lub niechęci. Władze zaś miguelistów postępują z Don Carlosem, który ciągle bawi w Castello Branco, jako z monarchą Hiszpanii.

Z Portugalii zawinął król. okręt Leveret, który opuścił Lizbonę w dniu 10., a Oporto w dniu 14. listopada, a zatém nie późniéj, jak statek parowy James Watt, przez który odebrano w Londynie ostatnie wiadomości. Utrzymują, że przywiózł wiadomość o uznaniu Dony Maryi ze strony rządu papiezkiego. Mówiono także na giełdzie londyńskiéj, że sir John Campbell został od Dom Pedra na wolność puszczony, pod warunkiem, że niezwłocznie powróci do Anglii i nigdy nie będzie się mieszał w sprawy portugalskie. Statek parowy James Watt miał znowu w dniu 25. listopada do Lizbony odpłynąć i zawieźć tamże kilku oficérów, między którymi znajdować się ma wyższego stopnia oficér z wojska angielskiego, który, jak słychać, będzie przez Dom Pedra mianowany dowódzcą brygady angielskiéj. Ajenci Dony Maryi w Londynie byli bardzo czynni w ostatnich dniach; naładowali oni na okręty mnóstwo mundurów i amunicyi dla służby wojska konstytucyjnego w Lizbonie i okolicy. W dniu 20. naładowano na dwa okręty na Tamizie 300 beczek prochu

)(

i innych zapasów wojennych, które natychmiast mają na Tag odpłynąć. Słychać, że Dom Miguel kazał Dom Pedrowi uczynić nowe propozycyje; lecz ostatni nie chce nic słyszeć o takowych, dopóki brat jego bawi w Portugalii. Pomiędzy miguelistami jest zresztą w obiegu śmiészna wieść, że torysowie angielscy łącznie z zagranicznémi mocarstwy uzbroili 5 lub 6 okrętów kupieckich wschodnio-indyjskich jako okręty wojenne, aby zrobić z nich podarunek Dom Miguelowi i blokować Tag.

Hiszpanija.

Z Bajonny donoszą pod d. 19. listopada: Dowiadujemy się przez podróżnych, którzy właśnie co przybyli, że jenerała Sarsfield zostawili w dniu 14. w Amayugo, dwie godziny drogi od Mirandy; miał ón blizko 6000 ludzi, 8 dział i 700 koni. W d. 15. miał ruszyć do Vittoryi. Jenerał Walls wysłał 2500 ludzi i 300 koni przez Orpinna do Bilbao. Merino został pod Velorado na głowę pobity i ludzie jego rozpierzchli się. W skutek téj klęski 400 karlistów poddało się z bronią jenerałowi Lorenzo, którego pierwsza kolumna wzmocnioną była dwoma batalijonami z Burgos, a który ruszy zapewne do Arcos w Nawarze przeciw 2500 tamże zebranym powstańcom. El Pastor z 2000 ludzi i oddziałem jazdy pozostał w Burgos dla uważania Kastylii i zasłaniania tyłu jenerała Sarsfield. Piérwszy batalijon ochotników królewskich w Bilbao, który stał w Aspeytia, odebrał wczoraj rozkaz ruszyć spiesznémi marszami do tego miasta, zapewne z powodu zbliženia się jenerała Walls. Kontrybucyj, nałożonych w Bilbao, które terminami miały być zapłacone, żądano na raz. Naczelnicy zatém karlistów w Bilbao są ostrożni. Jeżeli ich z miasta wypędzą, przynajmniéj chcą miéć środki, aby przenieść mogli powstanie na inne miejsce. Z Santander dowiadujemy się, że wojsko karlistów zniknęło z tamtéjszéj okolicy, i że w mieście utworzono korpus konstytucyjny z 1000 ludzi pod rozkazami pułkownika Iriarte, który apostolców już raz pokonał. Jenerał Butron, który niedawno powrócił do Hiszpanii, dowodzi przednią strażą Sarsfielda. Kolumna brygadyjera Figueras z 700 piechoty i 80 jazdy osadziła Tudelę. W prowincyi Soria tworzą korpusy ochotników dla królowéj. — O korzyściach, odniesionych przez pułkownika El Pastor wiadomo wpanu z gazet; szczegóły dokładniéjsze są następujące: W d. 17. listopada uderzył El Pastor na czele 700 ludzi na karlistów na wzgórzach pod Ernani, i chociaż mieli miéć 1800 ludzi, wszelako ich zniósł i ścigał aż do Anduajn. Między poległymi jest Yturiaza z Aspeytia, drugi naczelnik powstania w Guipuscoa. El Pastor miał wczoraj ruszyć do Tolosa.

Moniteur z d. 25. listopada udziela następującéj depeszy, nadeszłéj z Bajonny do Bordeaux przez telegraf, a z ostatniego miasta gońcem do Paryża: »Bajonna d. 21. listopada. Zapewniają, że wojska królowéj weszły d. 19. wieczorem do Vittoryi. W Barcelonie panowała w d. 18., a w Gironie d. 19., jakoteż na całéj drodze pocztowéj spokojność. Dzienniki w Bordeaux wychodzące, które w d. 25. listopada do Paryża nadeszły, potwierdzają powyższą wiadomość. List z Bajonny z d. 19. listopada donosi: Wiadomość o działaniach Sarsfielda, jaka nadeszła do naszych władz, jest osnowy następującéj: Sarsfield ruszył d. 11. z Burgos i pobił Merina w d. 12. w Belorado pod Briviesca. Zapewniają, że strata Merina w zabitych i jeńcach wynosi 600 ludzi, i że ten naczelnik cofnął się do Vittoryi. Sarsfield znajdował się 14. w Amellngo, między Pancorbo i Mirandą nad Ebro, mając 6000 ludzi i 6 dział, gdzie oczekiwał wiadomości o kolumnie jenerała Walls, która wraz z 600 jazdy, wynosi 2000 ludzi, którzy czynili obroty przez Espinosa ku Bilbao w chwili, kiedy Lorenzo, wzmocniony dwoma batalijonami, miał się posuwać przez Santa Cruz de Campero ku Vittoryi.

Z tamtąd d. 20. listopada. W d. 18. o godzinie 8. rano opuścili powstańcy na nowo Irun. Ogień działowy, który wczoraj słyszano, kazał się domyślać, że między El Pastorem a karlistami przyszło do potyczki, i dowiedzieliśmy się, że ogień ten działowy pochodził z San Sebastian, gdzie z wielką uroczystością obchodzono uznanie królowéj Izabelli. W Enclos de Massac tworzą ciągle bateryje polowe. Wszystko ma tu postawę wojenną i przybywa wiele jazdy. Zapewniają, że pleban Merino ma przy sobie wielu legitymistów francuzkich, którzy do niego przybyli z Portugalii. Klęska tego naczelnika powstańców uspokoiła bardzo konstytucyjnych mieszkańców Alavy i Nawarry, którzy się jego okrucieństwa obawiali. Nad granicą mówią o przybyciu marszałków Gerard i Molitor, i sądzą, że jeden z nich obejmie dowództwo nad francuzko-hiszpańskiém wojskiem, gdyby miało przyjść do interwencyi. W San Sebastian śmieją się mocno z brygów, które miały blokować miasto, które wszelako nie jest blokowane.

Indicateur de Bordeaux donosi daléj z Bajonny z téj saméj daty: Goniec, umyślnie wysłany z Bilbao, przywozi nam listy z dnia 16.

listopada, wyrażające, że w skutek pięciu doniesień z Vittoryi deputacyja ogłosiła się za nieustającą. Rozkazała pierwszemu batalijonowi z Bilbao i innym korpusom królewskim w okolicy cofnąć się w dniach następnych 17. lub 18. Przedsięwzięto nawet środki, aby wybrać niezwłocznie kontrybucyją 4 mil. realów. Między naczelnikami powstańców zapewniano, że Merino został pobity, rozprószony i zmuszony cofnąć się ku Nawarze, i że Sarsfield idzie we 12 do 13000 ludzi przeciw prowincyjom zbuntowanym. W Bilbao panowało największe wzburzenie, i sądzono, że wszystkie rozporządzenia nie miały innego celu, jak tylko przygotować odwrót w góry, skoro wojsko królowej zbliży się ku miastu. Jeden z deputowanych kazał zabrać i uzbroić dwie szalupy: jednę w Plencia, drugą w Mundaca, zapewne dla tego, aby gdzie indziej uciec.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W mieszkaniu lorda Althorp odprawiono w d. 21. listopada radę gabinetową, która trwała od 2. do 6., a na której znajdowali się wszyscy ministrowie, wyjąwszy hr. Carlisle.

Podług *Globe* powszechne uzyskał przyzwolenie plan rządu względem uwolnienia niewolników na przylądku Dobréj Nadziei.

Courier z dnia 23. listopada donosi: Dzisiaj rozeszła się wieść dosyć powszechnie i znalazła wiarę, że lord Grey chce wziąć uwolnienie, i że lord Brougham został jego następcą mianowany. Nie chcemy ręczyć za to, żeby coś było podobnego do prawdy w téj wieści, poczytujemy wszelako za powinność donieść, że téj wieści dawano wiarę.

Times nie przestaje powstawać przeciw zbrojnéj interwencyi Francuzów w Hiszpanii; rzecz niepolityczna, nawet szalona, takiego wmieszania się z każdym dniem jest rzeczywistszą; rozwinąć trojkolorową chorągiew w Hiszpanii, byłoby jedynie dalszym żywiołem zamieszania, bez załatwienia dalszych sporów. Nie karliści paralizują władzę królowéj rejentki, lecz własne środki w połowie, wahające się i niepopularne.

Po przybyciu O'Connella do Dublina poczęło się dawne wzburzenie. W dniu 19. listopada zamyślał ón zwołać zgromadzenie w tamecznéj giełdzie zbożowéj, które miało się zająć ułożeniem petycyi o zniesienie dziesięcin i rozwiązanie unii.

Paganii miał przez koncerta swoje w Anglii zebrać sumę 27,000 f. s.

Dz. *Times* odpowiada jednemu ze swoich korespondentów, który się dziwi, że gazeta nadworna madrycka nie zawiéra jeszcze żadnego wyroku względem mniemanego uznania Dony Maryi ze strony rządu hiszpańskiego, w sposobie następującym: Nie potrzeba takiego wyroku, aby uznać i potwierdzić młodą królowę Portugalii ze strony dworu madryckiego. Jedyna formalność w téj mierze zależy na odnowieniu lub rozpoczęciu dyplomatycznych związków z dworem najprawowierniéjszéj królowéj jéj mości, lub z rejencyją jéj ojca cesarza, w jéj imieniu działającą, do tego rząd hiszpański poczynił potrzebne przygotowania lub jest tém zajęty. Poseł hiszpański p. Cordova, który był przy Dom Miguelu zawierzytelniony, został z dworu lub z obozu odwołany, i niebawem będzie ón, lub inny zawierzytelniony poseł do Lizbony posłany. W téj mierze nie ma wątpliwości. Ministerstwo Dom Pedra okazało już wdzięczność za przyjazne uznanie jéj najprawowierniéjszéj królowéj jmci, nakazawszy zabrać wszelki majątek Don Carlosa w Portugalii. Taki środek wymagał wyroku; znajdujemy go w urzędowéj gazecie lizbońskiéj.

Dz. *Birmingham* zawiéra długi raport o badaniu kilku osób, do towarzystwa rzemieślników należących, oskarzonych o bałamucenie innych robotników. Każdy z nich skazany został na 50 f. s. kaucyi trzechmiesięcznéj za swoje postępowanie.

Francyja.

Pan Thiers powrócił znowu do Paryża z podróży swojéj do Havre i Rouen.

Moniteur z dnia 24. listopada donosi: Marszałek hr. Jourdan, par Francyi, były minister spraw zagranicznych, gubernator król. domu inwalidów, umarł w dniu 23. z. m. w wieku lat 71, po długiéj chorobie.

List z Bajonny z dnia 18. listopada, umieszczony w *National*, donosi: Wojsko nasze nad granicą hiszpańską ma być niebawem znacznémi posiłkami wzmocnione. Dywizyja jenerała Harispe będzie wzmocniona mocną brygadą, która się w Pau zbiéra. Rezerwa dla téj dywizyi, złożona z batalijonów grenadyjerów, woltyżerów, artyleryi, jazdy, pociągów wojskowych i t. d., jest już w pochodzie. Ogółem wojsko, które tę rezerwę tworzy, złożone jest z pułków, stojących w południowéj Francyi.

Sąd królewski, jako izba oskarzająca, uznał w dniu 21. listopada, po długiéj instrukcyi, 27 osób za obwinione o zamach i spisek przeciw rządowi króla Francuzów. Fakta procedury ściągają się do zabrania broni i innych rzeczy, które zaszło w dniu 28. lipca rano, podczas przeglądu gwardyi narodowéj przez króla na

bulwarze. Pan Grenier, były wychowaniec szkoły politechnicznéj, p. Perardel, fabrykant broni, i trzech innych, zostało uwolnionych; 22 oskarzonych odesłano do sądu przysięgłych, gdzie mają być sądzeni w końcu grudnia.

W niektórych fabrykach w Louviers wybuchły pomiędzy tamecznymi robotnikami mocne rozruchy, które *Journal de Rouen* przypisuje zabiegom i podniecaniom paryzkiego demagogicznego towarzystwa.

Najnowsze pismo, *Populaire*, wychodzące pod dozorem znanego Cabet, zawiéra długi artykuł o potrzebie tych towarzystw lub stowarzyszeń, o których rozszérzeniu pomienione pismo udziela następujących szczegółów: »Tak n. p. widzimy dzisiaj: Towarzystwo *Aide toi, le Ciel t'aidera*, urządzone, szczególniéj dla wyborów, mające przeszło 3000 korespondentów we wszystkich departamentach; towarzystwo dla druku, przeszło z 80 filialnémi w departamentach, i towarzystwo przyjaciół prawa w Paryżu i po całéj Francyi rozszérzone; wolne towarzystwo dla wychowania ludu, przeszło z 3000 członków, które w stolicy na 50 miéjscach miéwa prelekcyje dla rzemieślników; komisyja wsparcia dla patryjotów, w więzieniu jęczących, która już przeszło 40000 fr. między ofiary policyi rozdała; towarzystwo dyżońskie przeciw podatkowi od trunków i soli, prawie wszędzie znajdujące naśladowców, i republikańskie towarzystwo dla indywidualnéj wolności, teraz się urządzające, i liczne loże wolnych mularzy, nie pomnąc już o innych klubach, po całéj Francyi rozszérzonych. Między innémi wymienia *Populaire* towarzystwo, założone w departamencie *Isere*, mające na celu odwrócić Konstytucyjoniście abonentów (*Association de l'Jsere pour le Dessabonnement au Constitutionel.*) Piękna nagroda za zasługi, jakie *Constitutionel* położył przez wiele lat dla rewolucyi!

Szwajcaryja.

Rząd kantonu rządzącego postanowił okólnikiem, wydanym dnia 16. listopada r. b. do wszystkich stanów Związku szwajcarskiego, odnowić pytanie o rewizyi konstytucyi Związku szwajcarskiego.

Niemcy.

Dokończenie ogłoszenia, rozwiązującego zgromadzenia stanów heskich, przerwanego w numerze 139. gazety naszéj.

»Na zwłokę tę musieliśmy się mianowicie i dla tego uskarzać, albowiem przez nię zatrzymaném zostało dla naszych kochanych poddanych, szczególniéj dla klasy uboższéj, przyrzeczone przez nas dobrodziéjstwo zniżenia podatku od soli, co byłoby wraz dla prowincyi wyższéj Hesyi dobroczynny wydało skutek; albowiem byłaby zupełnie zapewniona dla tejże prowincyi potrzeba soli, która przez jeograficzne położenie i rozporządzenia wydane od sąsiednich państw ku utrzymaniu ich własnych podatków od soli, tak bardzo okazuje się być zagrożoną. Druga izba powinna była znaleźć tém bardziéj powód do przyspieszenia, gdyż przy oddaniu onéj budżetu wyrażono jeszcze szczególniéj życzenie, aby się bardzo prędko i przedewszyskiém tym przedmiotem zajęła; albowiem mogło się to stać bez żadnego z jéj strony wahania się i nieczekając obrad nad budżetem i nad innémi przepisami ustawy finansowéj, i nasz komisarz, gdy w ostatnich miesiącach nadeszły z prowincyj wyższéj Hesyi zażalenia na niedostatek soli, ponowił najmocniéj to żądanie w piérwszym wydziale. Tymczasem, gdy dłuższéj zwłoki narad nad tym przedmiotem już dla tego nie mogliśmy dopuścić, albowiem już przed miesiącami, członkowie piérwszego wydziału oświadczyli na publiczném posiedzeniu, że ich prace, ściągające się do budżetu, dawno do przełożenia są gotowe, i gdy podług tego nie mogliśmy wątpić, że tylko kilka tygodni potrzeba będzie do ułatwienia prac budżetowych; zostaliśmy spowodowani kazać oznajmić stanom pod d. 20. września b. r., iż zamyślamy zamknąć sejm około połowy listopada, i aby stany dla tego, dotyczące się prace na uczynione sobie przez rząd propozycyje ukończyły. Atoli pomimo tego nowego postanowienia nie rozpoczęły się narady nad budżetem w drugiej izbie; nawet wydziały nie uczyniły przepisanych udzieleń naszym komisarzom, względem zdania sobie w téj mierze raportów, tak, że nie można się było spodziéwać na początku tego miesiąca czasu, w którymby te raporta mogły nadéjść do izby, i dla tego My, w pomienioném zdaniu, że narady i uchwały względem niektórych przedmiotów, przez drugą izbę za pytanie o życiu przyjętych, powinny poprzedzać zezwolenie budżetu, znajdowaliśmy tylko powód umyślnego wstrzymania się od narad nad projektem dochodów i wydatków państwa. Aby odwrócić od drugiéj izby a szczególniéj od wydziałów zarzut nieprzyzwoitéj i tak wiele krajowi kosztów czyniącéj zwłoki w interesach kraju, i osłabić zaufanie kraju do naszego rządu, przyjęto wyrzeczone w drugiéj izbie i w pewnych publicznych pismach umieszczone twierdzenie, że Nasi komisarze zwlekając dać objaśnienia i udzielenia, których wydziały od nich żą-

dały i miały prawo żądać, zrządziły tę zwłokę, chociaż akta o korespondencyi naszych ministrów z wydziałami drugiéj izby widocznie dowodzą, że tymże na wszystkie właściwe pytania, zawsze bez zwłoki i o ile być może jak najspieszniéj były potrzebne objaśnienia dawane. Gdy na koniec drugi wydział, drugiéj izby w swoim niedawno zdanym raporcie z wniosku względem różnych, bez współdziałania stanów przez nas wydanych rozporządzeń, starał się nie tylko usprawiedliwiać zabiegi polityczne, których dążność za niebezpieczną i zbrodniczą dla kraju Związek niemiecki, wszystkie niemieckie rządy i całe Niemcy dawno uznały, a która dała powód do Naszych rozporządzeń względem świąt ludu, zgromadzeń ludu, towarzystw politycznych i publicznego noszenia znaków stowarzyszenia się, lecz nawet bardzo rewolucyjne miejsce z pisma czasowego, przez niemiecki Związek zakazanego, prawie dosłownie w swoim raporcie umieścił, zostaliśmy spowodowani, w postanowieniu naszego tajnego ministeryjum stanu do drugiéj izby wynurzyć nadzieję, że izba nie przystąpi wprzód do narad nad raportem pomienionym, dopóki wydział nie wykréśli z niego tego, co jest nieprzyzwoitém. Z żalem naszym musieliśmy jednakże z tego, co przy odczytaniu tego udzielenia w drugiéj izbie wyrzeczono względem onegoż treści, powziąć przekonanie, że zaufanie nasze bez żadnéj wątpliwości będzie zawiedzione. Przeświadczeni jesteśmy sami w sobie,ześmy rzetelnie utrzymywali konstytucyją w prawdziwéj myśli, jaką jéj założyciel nadał. Atoli czujemy się być przez Nasze powinności panującego, wprawdziwym, dobrze zrozumianym interesie Naszego wiernego ludu, owe prawa i przerogatywy utrzymywać, i przeciw wszelkim zamachom bronić, które konstytucyja ze wszystkiémi w Nas połączonémi częściami najwyższéj władzy państwa wyłącznie w Naszych rękach zostawiła, i które przeto nadal, jak dotąd, wykonywać będziemy sposobem, w konstytucyi oznaczonym. Ponieważ większość drugiéj izby zapoznała te prawa i rządowi naszemu często odmawiała uszanowania, do jakiego wedle dotychczasowego swojego postępowania ma prawo; przeto nie możemy pozwolić, aby się z tą izbą daléj naradzano. Ztąd tedy jesteśmy w konieczności, uczynić daléj krok, któregośmy, pomimo tylu powodów, z wielką powolnością i ze względu na połączone z nim zatamowanie biegu administracyi unikali, a rozwiązując zgromadzenie stanów wedle praw Nam służących, używamy tego prawa w przekonaniu, że pomyślność naszych wiernych poddanych może być wspierana tylko postępowaniem między rządem a stanami, opartém na wzajemném uszanowaniu, wzajemném zaufaniu i naradach spokojnych, wolnych od namiętności, i dalekich od każdéj żądzy stronnictwa, i przez owę szczęśliwą zgodę między obudwoma, w któréj na dawniéjszych sejmach tyle dobrego zrobiono. Zresztą chętnie uznajemy godne postępowanie niektórych członków drugiéj izby, którzy umieli swoję niepodległość i otwartość utrzymać bez udziału w oznaczonych usiłowaniach większości, i oddajemy onym zupełną sprawiedliwość. Jak w ciągu dotychczasowych obrad stanów mieliśmy na względzie te z wniosków, przez izby uczynione, z których urzeczywiszczenia mogliśmy prawdziwie z pewnością i dla naszych ukochanych poddanych rokować korzyści; tak i przerwy czasu aż do zebrania się na nowo stanów każemy użyć, aby względem takich uchwał owéj kategoryi, względem któréy nie doszły nas formalne wnioski, poczynić potrzebne przygotowania ku spełnieniu wszystkich słusznych i sprawiedliwych życzeń. Nakazaliśmy już przedsięwziąść nowe wybory do drugiéj izby stanów, i spodziewamy się po naszych wiernych poddanych i ich bezinteresowném ocenieniu prawdziwych interesów kraju, że ci z pomiędzy nich, którzy należéć będą do nowych wyborów, będą wolni od wszelkiego wpływu stronnictwa, i swojego prawa wybierania tak użyją, iż z ich wyboru powstanie izba, która, łącząc z wypełnieniem swoich stanowych obowiązków uszanowanie, należne naszym prawom, konstytucyją zawarowanym, będzie zdolna postępować z pełném zaufaniem, od którego jedynie spodziéwać się można szczęśliwych skutków. W dowód czego Nasz własno-ręczny podpis przy wyciśnieniu pieczęci państwa. W Darmstadt d. 2. listopada 1833. (L. S.) Ludwik du Thil.«

Prussy.

Książę Felix Schwarzenberg, który niedawno z poselstwa swojego z Hagi do Berlina powrócił, pojechał z tamtąd na Drezno. Król jmci dał mu order orła czerwonego drugiéj klasy. Poseł francuzki na dworze rossyjskim, marszałek marg. Maison, jadąc na miéjsce swojego przeznaczenia z Paryża, i francuzki poseł na dworze szwedzkim, marg. St. Simon, powracający ze Sztokołmu do Paryża, przybyli do Berlina.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Jeden z czytelników naszych z cyrkułu stryj-

skiego donosi nam, że i w téj okolicy mocno się na to użalają, że kartofle w dołach gniją i pomorek między bydłem tu i ówdzie jeszcze nie ustaje. — Zdaje mu się, że kartofle z początku przez posuchę we wzroście wstrzymane, a poźniéj przez obfite dészcze nagle wyrosłe, nader cienką łupą zostały powleczone i dla tego przy wykopywaniu od wczesnych mrozów ucierpiały. Tenże dodaje, że swoje kartofle za pogody przed nastaniem mrozów wykopawszy, w doły złożywszy i słomą dobrze pokrywszy, przy tém pozostawiwszy długie otwarte lufty, ochronił od tego zepsucia, i zdaje mu się, że sposób ten chroni je od zgnilizny; albowiem doświadczenie w roku 1828 nauczyło, że kartofle, nawet wilgotne, wykopane i zaraz w doły zsypane, jeżeli są dokoła słomą i po większéj części ziemią okryte, zostawiwszy im, póki mocno nie marznie, lufty, same przez się przesychają. Rozścielanie więc i suszenie na powietrzu otwartém, jak korrespondent buczacki w Nrze. 139 Gazety Lwowskiéj opisuje, nie jest użyteczne, a nawet jest szkodliwe.

Buczacz d. 5. *grudnia.* — Pokup zboża do Rossyi trwa u nas ciągle, i za parę korcy (1 korzec pszenicy i 1 korzec żyta) z dostawą do Husiatyna podają już po 15 zr. w. w.

Zaleszczyki d. 6. *grudnia.* — Po ostatniém doniesieniu mojém nie odpłynęło nic z tąd materyjału drewnianego Dniestrem do Rossyi; o obrotach w téj więc gałęzi handlu nie będę mógł nic donieść, aż do rozpoczęcia żeglugi z przyszłą wiosną.

Co do zboża donoszę, że ceny tak tu, jak na Bukowinie, idą w górę i bardzo się o nie dopytują; przyczyną tego jest bez wątpienia zakupywanie tu zboża w znacznéj ilości do Rossyi i Bessarabii. Teraz płacą tu na miejscu za korzec pszenicy po 7 zr.; żyta po 6 zr.; jęczmienia po 5 do 5 1/2 zr.; owsa po 3 zr.; hreczki po 2 1/2 zr.; kukurudzy tegorocznéj po 5 zr. wal. wiéd.

Za *wadra* szumówki płacą po 3 zr., która, lubo kartofle tego roku zrodziły, przecież w cenie nie spada; przyczyną tego być może ta okoliczność, że kartofle wszędzie się psują, i do wiosny może się nie utrzymają. Zdaje się, że z powodu posuchy na wiosnę, nie zszedłszy wcześnie zaraz po zasadzeniu, nie dojrzały zupełnie przed wykopaniem i dla tego tak łatwo teraz zepsuciu podpadają. — Zasiewy ozime wszędzie się pięknie pokazują, a pora roku tak jest teraz jeszcze pogodna, że tu i ówdzie orzą.

Ołomuniec. Targ na woły d. 4. *grudnia* 1833.

Przypędzili: 1) Mojżesz Karanter, z Brezdowic, 114 wołów; 2) Rafał Leidner, z Mielca, 28; 3) Zitrin i Juda, z Mielca, 31. Małémi partyjami 211. — Ogółem więc 384.

Kupili:	wiele	Cena jednej sztuki w w. w. zr.	Cena jednej sztuki w w. w. kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. łoju
Skawiński; z Nikolsburg, ze st. Nro. 2.	24	131	—	4	360	50
Fabesch, z Wiédnia, ze st. N. 1.	48 1/2	150	—	8 1/2	380	50
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 1.	48 1/2	150	—	8 1/2	380	50
Małémi partyjami .	160	—	—	2		
Dodawszy do tego Radasz . . .	23	—	—	23		
i ilość niesprzedanych	80					
wyniesie summę .	384					

Podług powyższéj tabeli przypędzono na targ dzisiejszy tylko 384 sztuk bydła na rzeź, a ponieważ z powodu niepogody mało było kupców, i z téj szczupléj ilości zostało 80 sztuk niesprzedanych.

Urzędowa cena mięsa spadła u nas na ten miesiąc o 1/2 kr. m. k. na funcie; w Wiédniu ustanowiona została na 8 kr. m. k., gdzie w handlu hurtownym cena jednego cetnara mięsa wołu wciąż jeszcze stoi na 34 zr. w. w.

W ciągu b. m. nie spodziéwamy się na targi nasze wielkiéj ilości bydła na rzeź.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das Fest der Handwerker*, krotochwila w 1 akcie, (po piérwszy raz). — Przedtém: *Die Sünderglocke*, retoryczno-plastyczne przedstawienie z 3ma obrazami. — Na zakończenie: *Die falsche Braut*, balet w 1 akcie.

Teatr polski. — Jutro: *Indyjanie w Anglii*, komedyja w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.